

Agnieszka Nowaczyk, Karolina Stanek¹

Jerzy Riegel – wspomnienie o Mistrzu

Smukła i monumentalna niebiańska postać z jednego z bardziej znanych fotografów² Jerzego Riegla wprowadza nas w moment zadumy i wiary, iż czuwa ona teraz nad Naszym bydgoszczaninem, wybitnym fotografem, Przyjacielem, który rankiem 25 października 2019 r. odszedł na wieczny plener. Z pewnością patrzy na nas swym jak zwykle pełnym życzliwości, a zarazem zawadiackim spojrzeniem, nie mogąc już teraz narzekać na złe światło czy zaburzoną perspektywę.

Działalność artystyczna Jerzego Riegla od wielu lat była przedmiotem publikacji i artykułów lokalnych znawców sztuki i kultury. Pisali o nim m.in.: Elżbieta Kantorek, Łukasz Płotkowski, Jan Soliński czy Hanna Strychalska³. Z całą pewnością na kompleksowe i szczegółowe podsumowanie spuścizny artystycznej Mistrza izohelii przyjdzie jeszcze czas! Tymczasem tym krótkim wspomnieniem upamiętnijmy Jerzego, tworząc retrospektywną mozaikę faktów i refleksji.

Charakterystyczna wysoka męska postać wędrująca z aparatem fotograficznym zdążyła się wrosnąć w pejzaż Bydgoszczy, z którą związany był całe życie. Nie ulega jednak najmniejszej



¹ A. Nowaczyk – wnuczka J. Riegla, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego; K. Stanek – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

² Anioł – figura nagrobna, Bydgoszcz, cmentarz Nowofarny ul. Artyleryjska, brom sepiowany, 1972, fot. Jerzy Riegel.

³ Zob. *Jerzy Riegel: wystawy indywidualnej fotografii 1969-2018*, oprac. W. Wierzbicki, Bydgoszcz 2018, s. 50-58; Ł. Płotkowski, *Świat izohelii Jerzego Riegla*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1999, t. 15, s. 71-74; J. Soliński, *Opowieść Jerzego Riegla*, [w:] *Bydgoszcz minionego wieku*, J. Riegel, wybór i oprac. J. Kaja, J. Soliński, Bydgoszcz 2006, s. 129-130; *Technika, alchemia i sztuka: o fotografii Jerzego Riegla*, oprac. H. Strychalska, Bydgoszcz 2015.

wątpliwości, że gdyby sam Jerzy (mimo iż często skromnie powtarzał, że nie lubi mówić o sobie) miał zacząć opowiadać historię swojej wędrówki, to rozpocząłby słowami: „Wszystko zaczęło się na Jachcicach!”.

Jerzy Riegel urodził się 10 stycznia 1931 r. jako syn Franciszka i Mariany z domu Wrzesińskiej, a lata dzieciństwa i młodości spędził na wspomnianym wcześniej bydgoskim osiedlu położonym w północno-zachodniej części miasta, nad lewym brzegiem Brdy. Tam też chodził do szkoły powszechnej, od najmłodszych lat wykazywał zdolności plastyczne, samodzielnie wykonując kartki świąteczne sprzedawane wśród okolicznych mieszkańców, które w okresie zawieruchy wojennej wspomagały rodzinny budżet. Po wojnie, z braku miejsc w innych szkołach, rozpoczął naukę w Technikum Mierniczym przy ulicy Świętej Trójcy, szybko jednak nabral przekonania, że nie jest to profesja dla niego. Dopiero podjęta w 1948 r. decyzja o dalszej przyszłości i rozpoczęta równoległe nauka i praca, okazała się trafna. Ten dwutorowy okres polegał na edukacji przez trzy dni w tygodniu w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 1 przy ul. Konarskiego (obecnie Liceum Plastyczne), zaś w pozostałe dni na pracy w Zakładach Graficznych Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych przy ul. Jagiellońskiej 1 (wówczas ul. Stalina 1). Podjął naukę na profilu poligraficznym ukierunkowaną na wykonywanie zawodu fotochemigrafa, którą ukończył po trzech latach, otrzymując kwalifikacje zawodowe I stopnia. Jerzy Riegel w Zakładach Graficznych pracował zgodnie ze specjalnością, w której się wykształcił. Dział, w którym był zatrudniony, zajmował się w tamtym okresie wykonywaniem klisz siatkowych i kreskowych tłoczonych na miedzi i mosiądzu za pomocą kwasu azotowego, z których to następnie przygotowywano ilustracje książkowe do druku. Pracę na tym stanowisku wykonywał do 1958 r., z przerwą w latach 1954-1956 na zasadniczą służbę wojskową w Podoficerskiej Szkole Broni Pancernej w Słupsku. Rok 1958 przyniósł mu awans na fotografa reprodukcyjnego i przeniesienie do oddziału przygotowalni offsetowej. Wykonywano tam reprodukcje kolorowe, ilustracje barwne i plansze edukacyjne dla szkół, m.in. do legendarnego już podręcznika „Elementarz” w opracowaniu Mariana Falskiego. W tej profesji pracował do 1962 r. i na prośbę dowództwa Okręgu Wojskowego naszego regionu część pracowników z tego działu wraz z Rieglem zostało przeniesionych do Drukarni Map, która mieściła się przy ul. Artyleryjskiej. Oprócz map drukował materiały propagandowe, a praca tam była ściśle tajna. Po dziesięciu latach postarał się jednak o powrót do Zakładów Graficznych. W 1965 r. uzyskał dyplom mistrza fotografa reprodukcyjnego, co podniosło jego kwalifikacje zawodowe. Ponadto jako pracownik Zakładów Graficznych WSiP w 1980 r. otrzymał złotą, honorową odznakę „Zawodowego Pracownika Poligrafii”, a pięć lat później został odznaczony

medalem „W Służbie Oświaty”. W 1988 r. po czterdziestu latach pracy zawodowej przeszedł na emeryturę. Rok wcześniej zdobył jeszcze zaświadczenie z Ministerstwa Kultury i Sztuki, na podstawie którego uzyskał uprawnienia rzeczoznawcy specjalności oceny dzieł sztuki współczesnej w zakresie fotografii.

Życie Jerzego Riegla mogło przeminąć jak wielu innych ludzi z czasów realiów socjalistycznych w szaradze pracy i kolejek zakupowych oraz obowiązków rodzinnych jako ojca dwóch córek: Małgorzaty (ur. 1959) i Anny (ur. 1964). Z perspektywy czasu można jednak powiedzieć, że miało drugi równoległy nurt – artystyczny. W życiu każdego człowieka są daty ważne, kluczowe, które rozstrzygają o wszystkim, choć często w danym momencie nie jesteśmy tego świadomi. Co bowiem mógł myśleć Jerzy w 1948 r., nabywając na Jachcicach swój pierwszy aparat skrzynkowy typu BOX firmy Agfa. Miał wtedy 17 lat i dużo



bliżej było mu do wspomnień z dzieciństwa, gdy w 1938 r. wujek z Jabłonowa Pomorskiego pokazywał malcowi „tajemnicę” wizualnego uwieczniania otaczającego świata na kliszy fotograficznej niż do Artysty Jerzego, który w 2017 r. składał odcisk w Alei Autografów dla zasłużonych miasta Bydgoszczy. Posiadanie wówczas (mimo iż w na przełomie lat 40. i 50. fotografia nie była już nowością) własnego aparatu fotograficznego stanowiło atrakcję równie wielką jak obecnie najnowszy gadżet ze sklepu z multimediami. Z tą różnicą, iż novum nie znudziło się po kilku latach, a rok w rok powstawały nowe pasma klisz. I tak, trochę z ciekawości, w 1962 r. Jerzy Riegel wziął udział w konkursie fotograficznym zorganizowanym przez „Ilustrowany Kurier Polski” – „Bydgoszcz w moim obiektywie”. Ku jego zaskoczeniu odniósł tam sukces, uzyskując II nagrodę za zdjęcia „Furtka” i „Spichlerz Holenderski”. Od tego czasu chętnie uczestniczył w różnych konkursach organizowanych przez sekcje branżowe przy Zakładach Graficznych oraz Bydgoskie Towarzystwo Fotograficzne.

W 1963 r. powstało zdjęcie „Czcionki drukarskie”, a na wystawę organizowaną przy sekcji litochemigrafów Zakładów Graficznych pt. „Drukarz przy pracy” przyjechała jako juror Janina Gardzielewska, działaczka Związku Polskich Artystów Fotografików. Dostrzegła ona potencjał młodego artysty, w kolejnych latach wspierając i udzielając cennych wskazówek. Z rekomendacji Pani Janiny w 1967 r. Komisja Kwalifikacyjna Polskiego Związku Artystów Fotografików pod przewodnictwem Edwarda Hartwiga pomyślnie oceniła nadesłane prace

i przyjęła Jerzego Riegla w poczet swoich członków. Fakt ten kończy działalność amatorską, a zaczyna twórczość profesjonalną.

Ponad siedemdziesiąt lat Jerzego Riegla z aparatem to tysiące różnych zdjęć, zarówno amatorskich, rodzinnych, tych bardziej lub mniej udanych, jak i tych idealnych, które jako efekt końcowy prezentował na wystawach. Dorobek, który z zachwytem podziwialiśmy na wernisażach czy w albumach, wymagał zmudnych dni, miesięcy, a nawet lat spędzonych w zaciszu ciemni. W swojej pracy nigdy nie szedł na łatwiznę i nie wybierał prostszych rozwiązań. Poświęcał się szlachetnym metodom odwzorowania obrazu, niezwykle czasochłonnym, wymagającym niebywałego kunsztu i precyzji. Oprócz sepii, bromu, solaryzacji, wypracował umiejętne kombinacje mieszane, takie jak brom sepiowany, izohelie sepiowane, a nawet połączenia izohelii z solaryzacją. Jednak to właśnie czysta izohelia stała się wizytówką jego twórczości.

Zatrzymał w kadrze architekturę polską i zagraniczną, ludzi znanych i bezimiennych oraz osobliwości przyrody. Ale najbliższa była mu Bydgoszcz – od sztandarowych zabytków w całości i w detalach, po podwórka i zaułki, na które nikt nie zwracał uwagi. Fotografując, nie aranżował sytuacji, to prostota i dokumentalność zdjęcia tworzyły siłę wyrazu. Szczególnie zdjęcia architektury świadczą o tym, że nie ma niepotrzebnych czy nieznaczących fotografii – wszystkie stają się po latach łącznikiem z przeszłością. W świat sztuki Jerzego Riegla wchodzi się najczęściej przez „Bramę” – najbardziej znany fotogram. Sam artysta wspominał, że ujęcie to było wynikiem długoletnich obserwacji i dopiero „zima stulecia” w 1979 r. dopełniła wizji kompozycji idealnej. Zatrzymał w kadrze to, co istotne dla wizerunku miasta: kościoły, znaczące budowle i kamienice na czele z katedralną farą, spichrzami czy magią Wenecji Bydgoskiej. Niektóre zniknęły już bezpowrotnie, co uzmysławiamy sobie, oglądając zbiór panoram Bydgoszczy czy ulicznych latarni gazowych. Nie spotkamy już też uwiecznionych kocich łbów na Starym Rynku ani konia na placu Piastowskim. W refleksyjnych kompozycjach artysta stworzył zbiór osobliwości przyrody – drzew czy polnych roślin, uzyskując w fotografiach monochromatycznych kreacje światła dające odbiorcy dualistyczny odbiór, z jednej strony melancholijny, ale zarazem w swych promieniach słonecznych, optymistyczny. Pominąć nie można też zbioru ponad stu zdjęć bydgoskiego osiedla Bartodzieje w budowie z lat 70. i 80. XX w. To właśnie fotografia dokumentalna pozwala dziś odtworzyć historię powstania blokowiska oraz budowanego w czynie społecznym Balatonu.

Jerzy Riegel był autorem prezentacji indywidualnych oraz uczestnikiem wystaw zbiorowych głównie w Bydgoszczy i regionie, ale także w Polsce i Europie. Mozolny trud zliczenia samych wystaw indywidualnych podjął w swojej

publikacji z 2018 r. Wiesław Wierzbicki, uzyskując imponujący wynik 98 wydarzeń⁴. Od tego czasu odbyły się jeszcze dwa znamienite wydarzenia, które żal byłoby pominąć. Wielbiciele fotografii licznie przybyli w grudniu 2018 r. do BWA na film dokumentalny reż. Adama Gajewskiego pt. „Jerzy Riegel – portret zbiorowy” oraz w lutym 2019 r. do KPCK na autorski film o Mistrzu Urszuli Guźleckiej. Z uwagi na to, iż oba spotkania połączone były z prezentacją fotogramów, można podsumować, że Jerzy Riegel swój dorobek zaprezentował na „okrągłej setce” wystaw indywidualnych.

Ostatni izohelista w Polsce w 2017 r. został uhonorowany Srebrnym Medalem II stopnia „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz zdążył złożyć swój podpis w Bydgoskiej Alei Autografów przy ul. Długiej. Doczekał się również kawiarni swojego imienia przy ulicy Gdańskiej w bramie pod „trzynastką”, gdzie można podziwiać jego prace na ekspozycji stałej. Po 88 latach wędrówki od Jachcic przez Bartodzieje po Fordon historia zatoczyła koło. Można sparafrazować – „Wszystko skończyło się na Jachcicach”. Jerzy Riegel został pochowany w grobie rodzinnym 30 października 2019 r. na cmentarzu parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ulicy Ludwikowo.

Jerzy, Jurku, zostałeś z nami duchem, bowiem zostawiłeś po sobie tyle wizualnych treści, wspomnień, z których możemy cały czas czerpać, podziwiać je i inspirować się nimi. Całe życie związany byłeś z Bydgoszczą, kochałeś to miasto. To było Twoje miejsce na Ziemi. Cieszyłeś się, gdy piękniało i się zmieniało. Potrafiłeś być też krytyczny. Serdecznie zapisałeś się także we wspomnieniach przyjaciół, z którymi dzieliłeś pasje historii, kultury i sztuki. Tej niezwykłości nie da się ot tak opisać! Zjednywałeś sobie ludzi już w pierwszym kontakcie, a panie w szarmanckich gestach. Byłeś bardzo wdzięcznym rozmówcą, mistrzem puenty i niekiedy riposty. Z dystansem do siebie i z szacunkiem do innych posługiwałeś się życzliwym poczuciem humoru. Nigdy nie unosiłeś się gniewem, nigdy nikomu źle nie życzyłeś, lubiłeś swoje życie, choć miało też i swoje meandry. Miałeś wiarę i ufność w ludzi. Czy zawsze słusznie? Pewnie już teraz możesz ocenić to sam. Codzienny spacer był obowiązkowy, a jak twierdziłeś, prawo jazdy zbędne, bo ruch to zdrowie. Jak sam żartowałeś wystarczyło, że potrafiłeś prowadzić czołg (umiejętność z wojska). Z uwielbieniem wspominałeś swój przysmak ze sklepu z okolic placu Piastowskiego – śledzie prosto z beczki, a muzyka filmowa „Światła ramp” mogła grać bez końca.

⁴ H. Strychalska, *Jerzy Riegel – indywidualnie*, [w:] *Jerzy Riegel: wystawy indywidualnej fotografii 1969-2018*, oprac. W. Wierzbicki, Bydgoszcz, 2018, s. 9.

Byłeś człowiekiem bardzo pracowitym, bardzo starannym we wszystkich swoich dokonaniach zawodowych. Pamiętając dobrą i starą „szkołę drukarską”, dbałeś o to, aby Twoje prace publikowane były w dobrych albumach i na dobrze przygotowanych wystawach.

Takiego Cię pamiętamy, takiego Cię znaleźliśmy. Ostatnie miesiące były jak klisza, która naświetlana staje się coraz bardziej czarna. Wszyscy pocieszałyśmy się, że miałaś długie (choć dla rodziny zawsze jest ono za krótkie), dobre życie przepelnione pasją. Dziękujemy, że się nią podzieliłeś. W niejednym domu i na niejednej ścianie Twoje fotogramy zostaną naszą ozdobą.

BIBLIOGRAFIA

- Jerzy Riegel: Wystawy indywidualnej fotografii 1969-2018*, oprac. W. Wierzbicki, Bydgoszcz 2018, s. 50-58.
- Płotkowski L., *Świat izohelii Jerzego Riegla*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1999, t. 15, s. 71-74.
- Soliński J., *Opowieść Jerzego Riegla*, [w:] *Bydgoszcz minionego wieku*, J. Riegel, wybór i oprac. J. Kaja, J. Soliński, Bydgoszcz 2006, s. 129-130.
- Strychalska H., *Jerzy Riegel – indywidualnie*, [w:] *Jerzy Riegel: wystawy indywidualnej fotografii 1969-2018*, oprac. W. Wierzbicki, Bydgoszcz, 2018, s. 9.
- Technika, alchemia i sztuka: o fotografii Jerzego Riegla*, oprac. H. Strychalska, Bydgoszcz 2015.